

Decyzje Rządu Wobec Inflacji

Rząd brazylijski, pod naciskiem wzrastającej inflacji, musi wyznaczyć się spod kontroli, powziął nowe środki by ograniczyć korozji ekonomicznej kraju. Skarb Państwa zaczynał wydawać pustkami. Długi administracji państwowej wzrastały w straszliwym tempie. Ministrowie Gospodarki, Planowania i Administracji bili na alarm. Dlatego został wydany nowy pakiet zarządzeń.

Oto najważniejsze. Zostanie zamrożony tzw. Podstawowy wskaźnik Cen (URP). Na podstawie tego wskaźnika podnoszone były zarobki pracowników państwowych. W czasie 2 miesięcy, sędziowie, pracownicy sektora sprawiedliwości, wojskowi i funkcjonariusze państwowi nie otrzymają automatycznie podwyżek zarobków. Utracą więc znaczną część poborów. Po dwóch miesiącach korekcie zarobków zgodnie z inflacją powrócą do normy. Nikt jednak nie otrzyma utraczonej sumy pieniędzy. Rząd ma nadzieję zaoszczędzić dzięki tym zmianom ponad 4 miliardy dolarów.

Dobrowolne zwolnienia. Rząd przedstawił propozycje zwolnienia pracowników, którzy przynajmniej 2 lata są zatrudnieni w sektorze państwowym. Mają otrzymać specjalne

dotacje, które z jednej strony będą zachętą do dobrowolnych zwolnień z pracy a z drugiej zmniejszą ubytki z kasy rządowej.

Przedwczesna emerytura. W projekcie przedstawionym w Parlamencie jakikolwiek pracownik, który jest zatrudniony ponad dziesięć lat w sektorze państwowym, może poprosić o przedwczesną emeryturę. Otrzyma pensję proporcjonalną do lat zatrudnienia.

Podwójne źródła poborów. Zostaną zniesione przywileje finansowe dla tych którzy posiadają inne źródło poza pracą w sektorze państwowym.

Podwójne źródła poborów. Zostaną zniesione przywileje finansowe dla tych którzy posiadają inne źródło poza pracą w sektorze państwowym.

Nowe zarządzenia mają na celu poprawienie chwiejnej sytuacji finansowej kraju. Od skutków tych dekretyw zależać będzie dobro społeczeństwa oraz zwiększenie inwestycji kapitału zagranicznego w życiu gospodarczym Brazylii co ożywi ekonomię i doda nowy impet zatrzymującemu się wzrostowi gospodarki kraju.

WYDARZENIA TYGODNIA

♦ Warszawa — Liderzy zdelegalizowanego syndykatu "Solidarność" zaapelowali do lekarzy i pielęgniarzy by zaprotowali z powodu niskich zarobków oraz braku lekarstw. Kryzys gospodarczy spowodował zwiększenie śmiertelności wśród ludności przez nawrót dawno usuniętych chorób epidemicznych jak gruźlica.

♦ São Paulo — W miejscowości Itaiaci dokonuje się 26 konferencja Biskupów Brazylii. Bierze w niej udział 291 biskupów oraz 2 doradców. Tematem debat spotkania jest: "Kościół, Jedność i Misja". Dokument wstępny podkreśla, że "jedność jest źródłem misji wspólnoty zaangażowanej i w jej świetle trzeba analizować istniejące napięcia tak wewnętrzne jak i zewnętrzne Kościoła". Biskupi także zamierzali zaniepokojenie obecnej sytuacji polityczną, społeczną i gospodarczą Brazylii.

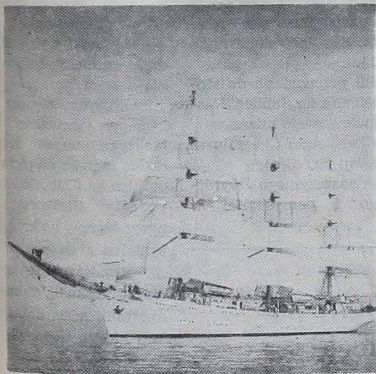
♦ Waszyngton — Lider Organizacji Wyzwolenia Palestyny oskarżył Iran o spowodowanie porwania samolotu linii lotniczych Kuwejtu. Porywacze zażądali uwolnienia 17 terrorystów syzykich aresztowanych przez Kuwejt. Samolot wraz z 32 zakładnikami znajduje się w Argelii.

♦ Paryż — Rozpoczęła się oficjalnie kampania wyborcza mająca na celu wybranie nowego prezydenta Francji. Dziewięciu kandydatów wzięło udział w wywiadzie telewizyjnym i w ciągu pięciu minut przedstawiło program przyszłej administracji. Zgodnie z prawem wyborczym Francji każdy kandydat będzie miał do dyspozycji w ciągu 70 minut kamery telewizyjne aż do pierwszych wstępnych głosowań 24 kwietnia by przedstawić swe projekty rządowe.

♦ Waszyngton — W wyborach wstępnych w Wisconsin na urząd prezydenta USA, wygrał z ramienia partii demokratycznej, gubernator Massachusetts, Michael Dukakis zwyciężając pastora Jesse Jackson przez uzyskanie 48 procent głosów.

ALEXSANDER ENGLISCH

Pożegnanie Fregaty Daru Młodzieży



nistracji. Ta pływająca szkoła, te kajuty oficerskie i uczniowskie, sale jadalne, wykładowe, wszystko robi na zwiędzającym wrażeniu. No, a przede wszystkim nasza polska młodzież, rosła, opalona i wysportowana, przyszli oficerowie marynarki.

Od czasu gdy rozpoczął służbę, Dar Młodzieży odbył już podróże naokoło świata, wszędzie zacieśniając stosunki między Polską, obcymi krajami i polską emigracją, rozsianą szczególnie po ostatniej wojnie w całym niemal świecie. Ostatnią podróż statek to daleki Pacyfik.

Wizyta w Australii i Nowej Zelandii była dużym sukcesem. Polonia Australijska przyjęła naszych marynarzy wprost entuzjastycznie, zawiążyła w tym kraju do wielu portów, jak Melbourne, Adelaide i Perth. We Fremantle powitało ich 100 tysięcy ludzi. Również i Nowa Zelandia była sukcesem. Ze stolicy tego kraju Wellington statek wypłynął w podróż do Ameryki Południowej dnia 11 lutego br., aby po prawie dwóch miesiącach, w czasie których przebyli i niebezpieczne sztormy, zawitać, najpierw do Argentyny i obecnie do Brazylii i jej parańskiego portu Paranaguá.

Polonia parańska zrobiła w miarę możliwości co mogła, aby godnie przyjąć drogą polską młodzież. W czasie tygodniowego pobytu w porcie tłumy, nie tylko nasza Polonia, ale i ludność miejscowa zwiędzała z zainteresowaniem statek. Marynarze zaś zrobili autobusami wycieczkę i poznali stolicę stanu Kurytybę. Przy sposobności tej wizyty nie mogę nie wspomnieć pana Tomasza Popławskiego, który jak zawsze przy okazji przybywających z Kraju Rodaków, okazuje pomoc i zainteresowanie. Także i tym razem zaprosił kilku z nich w gościnę do swojego domu, oprowadził po mieście i służył pomocą przy zakupach, z poświęceniem czasu i własnego interesu. Oby więcej takich było.

Szczytowym momentem wizyty naszych marynarzy był "koktail" na statku, urządzony przez sympatycznego kapitana Leszka Wiktorowicza we środę 6 bm. Na przyjęciu tym zjawili się b. dużo osób nie tylko miejscowej Polonii, ale i władz brazylijskich z burmistrzem miasta Waldir Salmão. Honory gospodarzy pełnił kapitan Wiktorowicz i konsul generalny P.R.L. Mieczysław Klimas.

Przemówienie pożegnalne wygłosił kapitan Wiktorowicz dziękując zarówno Polonii jak i władzom brazylijskim za ser-

(ciąg dalszy na str. 3)

W sobotę dnia 2 kwietnia wplynęła majestatycznie do parańskiego portu Paranaguá fregata Polskiej Marynarki Handlowej DAR MŁODZIEŻY. Piękny, nowoczesny statek przybył entuzjastycznie witany w porcie przez mieszkańców miasta, członków miejscowego jachtu klubu i przedstawicieli władz portowych oraz orkiestrę Batalionu Policji Państwowej. Przywitały statek również władze konsularne PRL z Kurytyby.

Dar Młodzieży jest następcą znanego w historii naszej Marynarki Handlowej DARU POMORZA, który przez 70 z górą lat pełnił chlubnie służbę na wszystkich morzach świata dla pokolenia marynarzy. Dar Młodzieży liczy 3 tysiące ton, ma 108 metrów długości i trzy 50-metrowej wysokości maszyny. Wybudowany przez stocznię w Gdańsku, rozpoczął służbę 4 lipca 1982 r. Został zbudowany głównie dzięki starostwom zorganizowanym przez młodzież, przy poparciu władz państwowych i organizacji państwowych. Stąd nazwa Dar Młodzieży.

Statka załoga statku licząca 40 osób, zawiera jednocześnie 100 studentów, młodzieży przygotowujących się do służby w marynarce handlowej. Pięcioletnie studia obejmują działy nawigacji, mechaniki, radiokomunikacji, i admi-

Wichalek i "LUD"

Dużym zadowoleniem pisarza jest to że jest on czytany i komentowany, chociaż poddając go krytyce pozytywnej jak i negatywnej. Wchodzi tu o wymianę myśli i wyciągnięcie wniosków z tych ewentualnych twierdzeń autora, z którymi zgadzamy się czy też nie.

Pan Longin Flenk przytacza przykład chłopczyka, który, tak jak Michalek, rośnie w otoczeniu różnorodnym, już w swoim wieku dostosowując się do takich warunków.

Chodzi więc o to co będzie się działo w dalszym ciągu z naszymi Michalekami, wychowywanymi w mniej lub więcej podobnych warunkach, a mając na uwadze takie rezultaty, które stanowiłyby szersze zadowolenie dla nas, starszego pokolenia i tych najmłodszych co po nas następują.

Do budowy szczęśliwej przyszłości potrzebna jest wielostronna współpraca i moralne nastawienie tego właśnie naszego otoczenia. Już w szkole uczono nas, że działalność ludzka kierowana jest przez trzy zasadnicze pobudki: Wola, Uczucie i Rozum. Oczywiście to samo dotyczy się i do nas, do naszych dzieci i wszystkich tych, którzy się z nami stykają.

Jeśli w domu rodzinnym, nawet różnorodnym, jest ktoś kto myśli i pamięta o Kraju, z którym miało się, albo jeszcze się ma, żywą styczność, znając Go zarówno poprzez Jego wielkich Królów, Poetów, Dignitarzy, Twórców, Duszpasterzy, jak i pamiętając o naszych najbliższych przyjaciół, rodzinie czy przygodnych znajomych, do których czuliśmy szczerą sympatię i zaufanie, znając ich znojną pracę i dorobek kulturalny, zarówno na roli w najdalszych zakątkach Kraju, jak i w miastach i wielkich centrach, to takie myśli i nastawienie automatycznie przenoszą się do naszych dzieci i wychowanków.

Opinia i pamięć o Kraju niekoniecznie mają być w najlepszym sensie zachwyty. Można też i wytykać wady, bo kto ich nie ma, albo też "rozrywać wady narodowe, by się nie zabliznęły błoną podłości".

Krytyka i wola poprawy we własnym starym Kraju nie znaczy to że chwali się automatycznie cudzą ziemię, lub tą która nas przyjęła w gościnie. Wszędzie są błędy, a chodzi tylko o to żeby je lojalnie i obiektywnie ocenić.

Opinię o Kraju i wiadomości o Nim może podawać nie tylko rodzina. Nierzadko spotykają się wiadomości z innych źródeł, takich jak gazety, radio czy telewizja. Może też w tym uczestniczyć nasz najstarszy przyjaciel LUD. Tak jak i te inne środki masowego przekazu może on też zainteresować młodzież naszą, włącznie z tą najmłodszą czytelną, lub też tylko oglądającą obrazki, tak jak to publikują różne kulturalne pisemka światowe. Polski "Płomyczek", "Poznaj swój kraj", "Polska Przyroda", "Świat młodych", czy inne podają tyle rzeczy, które mogą zainteresować młodzież, niekoniecznie "wciskając" jej swoje obowiązkowe hasła. Są w nich dowcipy, historie rysunkowe o naszych starych Piastach, są opisy roślin, zwierząt, różnych ciekawostek ze świata, mówi się o samochodach, samolotach, wyścigach i tylu innych rzeczach, które też przez bezpośrednią widoczność mogą wyrobić opinię o ludziach, kraju, nauce czy rozrywkach polskich, które doskonale można porównać z podobnymi z innych krajów, nie wyłączając tego, który nam pozwala zarobić na chleb codzienny.

Dlaczego więc LUD, zamiast wołać o pomoc o dobrowolne ofiary, nie spróbuje zainteresować młodzież sobą, podając jej to coby ją zainteresować mogło, a równocześnie "nie męcząc" (tak jak to mówił dawny tygodnik polski Rój) uczyć o tym coby się chciało wpiąć, to jest odpowiednią dumę tradycji i pochodzenia, jak również zaufania ze ten zwykły język może też przysporzyć wiele zadowolenia i korzyści.

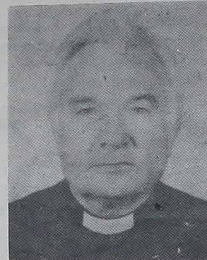
Wiadomo że w krajowych pismach brazylijskich wiele miejsca poświęca się nowinom o gwałtach, morderstwach,

oszustwie, wyzysku, niesprawiedliwości społecznej, nędzy ludzkiej itd. Dlaczego więc LUD nie może być rzecznikiem najbardziej palących tematów o pełnej kulturalnej rozrywce, a również ku zadowoleniu czytelnika. Może przecież stać się organem popularnym i ciekawym, równocześnie służąc dobrej sprawie, walcząc o wolność, pracę i sprawiedliwość, wyrabianą w naszej młodzieży kolonijnej zadowolenie z przynależności do dobrej, aktywnej i produkującej warstwy społeczności brazylijskiej, w służbie dla dobra Kraju, który go przyjął, a równocześnie nie zapominając o swej dawnej tradycji rodu, dzienne. "Vamos para frente"; "Fé em Deus, e pé na tábua", tak się też tutaj mówi myśląc o wielkich czynach i zadowoleniu własnym. Potrzeba tylko trochę szczeroci, serdeczności, radości i dumy ze wspólnej pracy i zdobyczach. LUD nie potrzebuje się ani "wymkańcać" ani "zipać"; On jest z nami to i my będziemy z Nim.

V. J. Szankowski

São Paulo, 18-03-1988.

Ks. Rostkowski Proboszczem Katedry w Brasilia



W dniu 19 stycznia bieżącego roku Ojciec św. Jan Paweł II zamianował ks. Czesława Rostkowskiego Prałatem Honorowym Jego Świątobliwości (Monseñor), za zasługi w dziele ewangelizacji Brazylii. Ks. Czesław jest obecnie proboszczem sławnej już na cały świat katedry w Brasiliu rozwijając działalność duszpasterską w tej najważniejszej diecezji kraju.

Ks. Rostkowski urodził się w Gorzejewie w dniu 05-02-1935 jako syn Lucjana i Stefanii. W maju 1954 ukończył maturę w Niższym Seminarium XX Salezjanów w Różanymstoku. Wstąpił do Wyższego Seminarium w Łomży gdzie został wyświęcony na kapłana w dniu 29-06-1959 roku. Ponad 12 lat pracował na różnych stanowiskach w Diecezji Łomżyńskiej. W roku 1971 na zaproszenie Episkopatu Brazylii przyjeżdża do kraju południowego krzyża. Początkowo pracuje w Archidiecezji Kurytyby: Campo Largo (1971), São João do Triunfo (1972-77), São Braz - Curitiba (1977-81).

Na zaproszenie Arcybiskupa Brasiliu przenosi się do stolicy kraju i pracuje w parafii Nossa Senhora da Saúde i Nossa Senhora de Nazaré (1981-84). Następnie zostaje mianowany Proboszczem Katedry i Ekonomem (Wikariuszem Generalnym do Spraw Administracyjnych Archidiecezji Brasilia).

Redakcja "Ludu" cieszy się z tak zaszczytnego wyróżnienia życia błogosławieństwa Bożego i pomyślności w pracy na niwie Bożej.

Stanisław Gachowski

Podróżnik i naukowiec Paweł Strzelecki

6)

Ostatnim krajem Ameryki Południowej, badanym przez Polaka było Chile. Po przekroczeniu szczytów andyjskich Strzelecki zwiędza stolicę Chile — Santiago.

Wkrótce udaje się przez prowincję Couguimbo na rozległą Pustynię Atakama, gdzie bada stan ciśnienia atmosferycznego. W Chile Strzelecki wspina się po szczytach Kordylierów, prowadzi badania geobotaniczne w Araukani

leżącej na południe od stacji Concepcion. Podobnie jak w innych krajach, obserwacja różnic analizy zawartości glutenu w pasażerskiej Fordsonie górska wyprawo w Chile przygadają się w pobliżu Strzeleckiemu w tym samym terenie Australii.

W głównym porcie Chile — Valparaiso niespodziewanie zostaje zaproszonym kapłanem George'a Grewa wiodącego zagłosem "Wojny" podróży morską w północ wzdłuż zachodniej wybrzeża Ameryki Południowej. W czasie 10-miesięcznej podróży Strzelecki odwiedził Limę, Calao (Peru), Callao (Ekwador), San Salvador, a po wypłynięciu na Meksykańskie — port Guayamas, San Blas, Mazatlan, Guayamas. W tym czasie opuszcza statek, by wrócić najbardziej znane meksykańskie kopalnie złota. Odbierając udział w trudnej podróży na północ od stacji stanu amerykańskiego Utah (wówczas terytorium Meksyku). Odwaga, odwaga badawcza i niespożyty wytrwałość pozwoliła poznać nie zaludniony obszar pustynny i Wielkie Słoneczne zioło, nad którym 10 lat później założyła stała ośrodek badań. W Meksyku Strzelecki przeprowadza wiele badań geobotanicznych, meteorologicznych i wulkanologicznych. W ostatnim etapie podróży zbadał tryb życia Indian, zamieszkałych w tym nie Senora.

Po czteromiesięcznym byciu w zachodniej części Meksyku wraca Strzelecki drogą morską do portu Valparaiso w Chile. Między innymi odbył podróże na nowy etap — po krótkim byciu na archipelagu w ramach organizacji nauki, w Nowej Zelandii, Tasmanii, Australii, gdzie dokonał odkryć, które uwiecznił w nazwisku.

Październik, 28 1981
CZYTAJMY I POPRAWIAJMY TYGODNIK "LUD" JEDYNE PISMO POLSKIE W BRAZYLII

UWAGA! — Wszelkie korespondencje: listy, czeki, Ordery i Pagaumento, prosimy adresować i przysyłać na: GRUPOA VICENTINA LTDA. — Alameda Cabral, 846 — Caixa P. 63 — Tel.: 222-1057 (PABX) — 80.410 Curitiba-PR — Brazil

GODZINY PRZYJĘĆ

Od poniedziałku do piątku: od 7.30 do 11.00 i od 13.00 do 18.00

PRENUMERATA "LUDU" NA ROK 1988

Pocztą zwykłą:
W Brazylii — za rok 1988 — półrocznie
W krajach północno i południowo-amerykańskich
W Europie, Azji i Oceanii
Cena egzemplarza



Órgão de propriedade da Congregação da Missão e editado pela Gráfica Vicentina Ltda.

Diretor Responsável e Redator-chefe: Pe. Lourenço Mika Jornalista Profissional Diplomado pela UFPR. Registrado no MTPS sob n.º 2186. Matrícula Sindical n.º 1232.

Redator: Pe. Jorge Morkis Administração: Pe. Xisto P. Bobato, Pe. João Ukachenski e Geraldo Setlik

COLABORADORES: Pe. Lourenço Biernanski, CM; Pe. Ladislau Setzko, CM; Pe. Wendelin Świerczek, CM; Pe. Benedykt Grzymkowski, SC; Pe. Stanisław Turbański, SVD; Prof. Mariano Kawka; Sr. Matej Feldhuz; Sr. V. J. Szankowski; Sra. Slawa Stępnik; Sr. Aleksander Englich; Sr. Tadeusz Burzyński; Sr. Tomasz Lychowski; Sr. Stanisław Klimaszewski; Sr. Jan Woarek; Sra. Helena Domianska; Sra. Hatina Marciniowska; Sra. Irena Łoś, Tadeusz Krul, Roman Wachowicz e Danuta Lastowska. ★ Os artigos assinados são de inteira responsabilidade de seus autores.

Pożegnanie Fregaty Daru Młodzieży

(Dokończenie ze strony 1)

Przemawiał również prezes największej polsko-brazylijskiej organizacji "Juventus" Anisio Oleksy wyrażając radość z powodu tej wizyty. Zaś p. Sigismundo Sielski wyraził w imieniu Stow. Tadeusza Kościuszki, którego jest prezesem, podziękowanie za przybycie i poznanie załogi. Konsul generalny otrzymał w подарunku specjalnie z powodu tej okazji wybitny pamiątkowy medal. W czasie uroczystości wyrażono również wzajemnie drobne upominki.

Ale to pozostawiające niezatarte wrażenie spotkanie miało swój koniec, gdyż wobec zbliżającej się nocy goście musieli w końcu opuścić ten wzruszający kawałek polskiej ziemi. Odejście statku dokonano się w piątek 8 b.m. Podróż powrotna do kraju będzie prowadzić przez Wyspy Kanaryjskie i Rotterdam, przyjazd do Szczecina w dniu 29 maja b.r.

Podróż tej towarzyszyć będą Drogim Gościom nasze serdeczniejsze życzenia, aby ten piękny żaglowiec zachował nadal piękne tradycje Daru Pomorza, głosząc braterstwo i przyjaźń między narodami.

Aleksander English

W ODSIECZY POWSTAŃCOM WARSZAWSKIEGO GETTA

45-TA ROCZNICA

Jan Nowak rozmawia z kpt. Józefem Pszennym i plut. Zbigniewem Malinowskim.

W czasie Powstania w Getcie Warszawskim — między 19 kwietnia i 27 kwietnia 1943 r. — oddziały AK na rozkaz dowódcy Okręgu Warszawskiego gen. Montera przeprowadziły kilkanaście akcji bojowych, które miały na celu albo wsparcie i odciążenie powstańców, albo umożliwienie walczącym ucieczki i ocalenia życia. W r. 1951, w ósmą rocznicę Powstania w Getcie, przeprowadziłem wywiad z dwoma uczestnikami jednej z takich akcji, którzy znaleźli się po wojnie w Londynie: dowódcą oddziału specjalnego kpt. Józefem Pszennym (psd. Grolwalc) zawodowym oficerem saperów i jednym z jego podległych, plutonowym Zbigniewem Malinowskim (psd. Kruk).

Wywiad wykorzystany został wówczas przez Polską Sekcję BBC, lecz dotychczas nie był utrwalony w druku. Powtarzam go ponownie bez żadnych zmian na podstawie zachowanego w moim archiwum skryptu (Jan Nowak).

Pszenny: Oddział AK, którym dowodziłem, nosił nazwę "Oddziału Specjalnego" Komendy Okręgu Warszawa i powstał w październiku na jesieni 1942 r. Chrzest bojowy przeszedł w nocy z 8 na 9 października 1942 r. biorąc udział w tzw. operacji "Wieniec", czyli w wysadzeniu torów kolejowych węzła warszawskiego. Akcja w getcie była naszym drugim zadaniem.

Jeszcze w marcu przetrzasaliśmy na rozkaz naszej "góry" broni i amunicję do getta. Odbywało się to przez mury getta (ul. Okopowej i Cmentarza Powązkowskiego, wieczorem, przed godziną policyjną. Prowadził nas przewodnik z Żydowskiej Organizacji Bojowej; Żydzi czekali na nas już po drugiej stronie muru; posterunków w tym miejscu nie było — w przeciwnym razie zostały usunięte, albo przekupiono je wcześniej — jednym słowem, przerzucanie paczek z pistoletami, amunicją i granatami poszło gładko i sprawnie. Brało w tym udział 15 osób z naszej strony osiemnastu ludzi.

Malinowski: Pamiętam pierwszą odprawę u pana kapitana na Grochowie, na początku zimy. Był na niej także śp. major Henryk Reda, pseudonim Chuchro, kierownik dywersji bojowej w Warszawie. On nam to opowiedział, że Niemcy przystąpiły do likwidacji dużego getta, że Żydzi postanowili się bronić, a my musimy im w tym dopomóc. Chuchro objaśnił, że zadanie nasze będzie polegać na tym, by wdrzeć się do getta, otworzyć przejście i umożliwić wydostanie się poza mury jak największej liczby Żydów.

Pszenny: Od czasu tej odprawy, o której Kruk mówi, oddział miałem tak zorganizowany, że mogliśmy się zwołać w ciągu kilku godzin.

Malinowski: Sekcje zbierały się prawie co wieczór i utrzymywałyśmy z kpt. Pszennym codzienną łączność telefoniczną. To trwało przez dwa miesiące, aż wreszcie w Wielki Poniedziałek odgłosy strzelaniny i widok luno nad gettem dał nam znać, że już się zaczęło. W godzinę później dzwoni kolega i informuje, że "towar, który zamówiłem, jest do odebrania". Było to umówione hasło alarmowe. Zawiadamiam bezwzględnie moich chłopców, wydobywam broń z ukrycia i po obiedzie idziemy na Podwale.

Pszenny: Ja przez ten czas miałem robotę z przygotowaniem materiału wybuchowego. Zadanie polegało na tym, że cztery nasze sekcje miały uderzyć i zlikwidować kordon żandarmerii niemieckiej na Bonifraterskiej, wysadzić w powietrze mury getta w tym miejscu, a szósta sekcja miała natychmiast wdrzeć się przez wyłom do środka, by torować drogę całemu oddziałowi. Prawie cały dzień 19 kwietnia szedł mi na przygotowaniach ładunków wybuchowych. Były to trzy podłużne ładunki z plastiku i trotylu, każdy o długości półtora metra i ważące razem około 70 kg. Zaopatrzone były w haki, na których miały zawisnąć na murze. W ostatniej chwili miały być one połączone ze sobą i eksplodować równocześnie. Przed szóstą ładunki były gotowe.

Nowak: A jakie było wasze uzbrojenie?

Malinowski: Po jednym stenie na sekcję, czyli na sześciu ludzi. Poza tym pistolety, kilka granatów — i to wszystko. Raczej mało, chociaż byliśmy wtedy jednym z najlepiej uzbrojonych oddziałów AK. Trzeba pamiętać, że była to wiosna 1943 i Armia Krajowa miała wtedy jeszcze dużo mniej broni aniżeli w rok później, w czasie Powstania. Pamiętam, po odprawie na Podwalu u Sternika, podchodzi do mnie jeden z moich żołnierzy młody 19-letni chłopak — Józef Wilk (psd. Orlik). "Panie Zbigniewie — mówi niespokojnie — na co my się porujemy z tymi kilkoma granatami, przecież Niemcy mają cekaemy, czołgi, artylerię, idziemy z motyką na słońce".

— Cicho bądź — odburknąłem — tamci w getcie także prowadzą nierówną walkę. Tak mu odpowiedziałem, ale sam czułem się niepewny. Pamięta pan kapitan, jak chłopcy w biały dzień nosili worki z trotylem przez ulice Starego Miasta w stronę Bonifraterskiej.

Pszenny: Pamiętam. Na szczęście na ulicach gromadziły się tłumy ludzi, których uwaga tak była pochłonięta odgłosami walki, docierającymi spoza murów, że nikt nie zwracał na nas uwagi.

Malinowski: W miarę jak się zbliżamy do getta, też odgłosy walki za murami przybierają coraz bardziej na sile. Na Bonifraterskiej chodnik zalega tłum ludzi. Tu spostrzegam, że sytuacja jest gorsza, niż myśleliśmy. Domy po drugiej stronie muru są już w rękach niemieckich, w oknach i na balkonach widać uwijających się żandarmów. Nie tylko mur, ale i pobliskie domy dzielą nas od wnętrza getta. Na jezdni, pod murem — posterunki policji niemieckiej i granatowej. Rozstawiam moich ludzi tak, aby każdy z nich miał na oku jednego, dwóch Niemców.

Pszenny: Właśnie w tym momencie, kiedy nasi chłopcy w sieni domu na Sapieżynskiej przygotowują ostateczne miny do zawieszania ich na murze, na Bonifraterską wyjeżdża samochód ciężarowy pełen żandarmów niemieckich. Wstrzymuje się wobec tego z sygnałem do walki i ciężkie minuty oczekiwania mijają jedna za drugą, wlokąc się w nieskończoność. Wstrzymuję mnie również obecność tłumy gawędzi, która nie domyśla się, że łała sekunda znaleźć się może w samym środku bitwy. Po paru minutach samochód odjeżdża, ale z wcalek jaszczerek, czekając na sprzyjającą chwilę. Niestety Włodek (Włodzisław Malinowski, brat Zbigniewa) z kilku innymi mi dźwigając minę, wylaniają się z bramy kapkę za wcześniej. Dostrzega ich niemiecki żandarm, chwytając za pistolet i podbiega. Daje komendę "strzelać" i niemal w następnej sekundzie widzę, jak żandarm wali się na ziemię. Wściekła strzelanina wywiązuje się momentalnie, ludzie pryskają na wszystkie strony i ulica, jeszcze przed chwilą zatłoczona, pustoszeje w ciągu kilku sekund.

Malinowski: Na moim odcinku Bonifraterskiej strzał, który ma być sygnałem do akcji, chyba stojącego naprzeciw mnie żandarma. Ten przykleka, mierzy z karabinu i strzela. Usiłując go uprzedzić z mego stenu, pociąkam spust, zdaje mi się, że kule lecą za wolno, kładę wreszcie Niemca trupem. W tej samej chwili rzucam spojrzenie za siebie i widzę Wilka (ciąg dalszy na str. 6)

CIEKAWOSTKI

MEDAL — to okrągły lub owalny metalowy krążek, urobiony po jednej lub po obu stronach płaskorzeźbą. Medale wykonuje się metodą odlewania albo bicia stemplem zaprojektowanym przez artystę.

Medale bito lub odlewano już w bardzo dawnych czasach. Starożytni Rzymianie robili medale złote lub srebrne i zdobili je wizerunkami swoich cesarzy. Władca i inni możni i potężni panowie rozdawali je jako upominki i nagrody swoim przyjaciółom, zwycięzcom konkursów poetyckich albo tym, którzy w jakiś sposób zasłużyli się państwu.

Zasługi wojenne na polach bitew również zyskiwały uznanie przelożonych, ale wynagrodzone je inaczej. Wyrozniający się żołnierze otrzymywali wieniec z liści dębowych, a najdzielniejsi — na przykład na wdarcie się w pierwszy szereg na mury oblężanej twierdzy — wieniec złoty.

W Polsce medalierstwo rozwinięto się i rozpowszechniło ponad czterysta lat temu. Projektowano i bito bardzo wiele medali z różnych okazji, na przykład dla upamiętnienia zwycięskich bitew i ważnych wydarzeń w kraju lub rodzinie królewskiej. Stały się wreszcie tak modne, że noszono je jako ozdobę stroju — zawieszano na szyi na grubych, złotych łańcuchach, a nawet przy kapeluszu.

Dziś, na całym świecie, medale zdobyto w jakiejś dziedzinie: igrzyskach sportowych, konkursie muzycznym czy wystawie malarstwa — jest oznaką pierwszeństwa, najwyższego kunsztu, sprawności, doskonałości...

W Polsce również bije się wiele różnych medali.

Artyści tworzą prawdziwe arcydzieła związane z różnymi rocznicami, wydarzeniami ważnymi dla całego narodu lub upamiętniające czyny wielkich Polaków. Urządzone są wystawy medali, a ich zbiory znajdują się w wielu polskich muzeach.

Polska sztuka medalierska jest znana na całym świecie. Jednak najbardziej cenione przez obywateli i posiadające najwyższą rangę państwową są nie te pamiątkowe lub projektowane jako dzieła sztuki. To medale, które wręcza się zasłużonemu osobom lub instytucjom za wybitne osiągnięcia w cywilnej lub wojskowej służbie dla Ojczyzny. Nazwyamy je też orderami i odznaczeniami.

Zaproszenie na Mszę świętą

Dnia 24-04-1988 (niedziela) odbędzie się w kościele św. Stanisława, uroczysta Msza Święta o godzinie 9-tej w języku polskim w intencji rocznicy "ZBRODNI KATYŃSKIEJ". Zamawiają i będą brać udział z pocztami sztandarowymi: Stowarzyszenie Polskich Kombatanów — SPK, Stow. Dobr. Kult. Polaków w Brazylii, Tow. im. Józefa Piłsudskiego. Zapraszają wszystkich członków i sympatyków, prosząc o jak najliczniejszy udział.

Zarządy powyższych Stowarzyszeń

4-TA NIEDZIELA PO WIELKANOCY "B"

Ewangelia według św. Jana — 10,11-18



Ja jestem Dobrym Pasterzem. Dobry Pasterz oddaje swoje życie za owce. a najemnik, ten, kto nie jest pasterzem i do którego nie należą owce, gdy zobaczy zbliżającego się wilka, opuszcza owce i ucieka, a wilk je porzywa i rozprasza. Robi tak dlatego, że jest najemnikiem i nie zależy mu na owcach. Ja jestem Dobrym Pasterzem; znam moje owce i one Mnie znają, podobnie jak Mnie zna Ojciec, a Ja, znam Ojca. Życie moje oddają za owce. Lecz mam także owce inne, nie znajdujące się w tej owczarni. I te muszą sprowadzić ku sobie, by słuchały mego głosu i by nastąpiła jedna owczarnia i jeden pasterz. Ojciec zaś miłuje Mnie dlatego, że Ja oddaję życie swoje, aby je później znów odzyskać. Nikt Mi go nie zabiera, lecz Ja sam dobrowolnie je oddaję, gdyż jest w mej mocy oddać je i potem znów odzyskać. Taki bowiem nakaz otrzymałem od mego Ojca.



Zgodnie z dzisiejszą Liturgią pierwsi chrześcijanie przedstawiali Boskiego Zbawiciela w postaci pasterza dźwigającego na ramionach owieczkę. Warto naprawdę ten wielomówiący fakt bliżej poznać, a nawet czynnie jakoś w życiu przeprowadzić, za przykładem Świętych, tych "gwałtowników Królestwa Bożego, którzy swoją gotowością na wezwanie Pańskie wyrażają swą konieczną współpracę w codziennej szarości spełnianych obowiązków lub w płomiennym zrywaniu jakiegoś heroicznego czynu jak na przykład św. Maksymilian Kolbe, matka Teresa z Kalkuty i tylu innych ludzi pełnych poświęcenia i oddania, uczynnych i wartościowych czyli dobrych.

ARCYBISKUP UTRECHTU W POLSCE

Na zaproszenie biskupa polskiego Alfonsa NOSSOLA przebywał w Polsce arcybiskup Utrechtu, przewodniczący Konferencji Episkopatu Holandii, kardynał Adrianus J. SIMONIS. Kardynał odwiedził Warszawę, Opole, Wrocław, Trzebnicę, Częstochowę, Kraków, Oświęcim, Wadowice i Kalwarię Zebrzydowską; przewodniczył dorocznemu pielgrzymce mężczyzn i młodzieńców Śląska Opolskiego na Górę Świętej Anny. Wizyta kardynała miała charakter informacyjny. Pragnął on bliżej zapoznać się z działalnością Kościoła katolickiego w Polsce, gdyż jak stwierdził, ustawicznie nasuwają mu się podobieństwa między polskim katolicyzmem a sytuacją Kościoła w Holandii w latach jego młodości. Przed trzydziestu laty Kościół holenderski był niezwykle żywotny, obejmował szerokie warstwy społeczeństwa. Wlerni rygorystycznie przestrzegali wypracowanych przez wiele pokoleń zasad. Kardynał SIMONIS pochodzi z wielodzietnej rodziny katolickiej, wychowywany był w atmosferze głęboko religijnej. Po święceniach kapłańskich w roku 1957, przez dwa lata pracował jako wikariusz początkowo w wielkiej parafii, a później w Rotterdamie. Następnie przez blisko siedem lat studiował w rzymskim Biblicum i w Szkole Biblijnej w Jerozolimie. Już wówczas uważano go za konserwatystę, a po słynnym holenderskim Synodzie Duszpasterskim etykieta konserwatysty przyklejła do niego na stałe. Po powrocie do kraju objął funk-

W pierwszym rządzie jest to powołanie do Kapłaństwa lub życia zakonnego, względnie oddanego całkowicie Służbie Bożej. To jest iskra nadprzyrodzona. Lecz jeśli ta uczynkowa- "miłość" jest jeszcze normowana względami ludzkimi jak sympatia lub upodobanie, jest to potężny "głos co łamie cechy, wstrząsa pustynią zgina dęby" (Ps 28); nie w sensie fizycznym ale moralnym; głos który z zalotnej dziewczyny robi pełną poświęcenia zakonnicę, a z czupurnego chłopca rzetelnego Kapłana.

Kiedy czytamy życiorysy wybitnych ludzi, świętych lub niewierzących, stwierdzamy, że u podstaw każdego wielkiego dzieła leżał trud, cierpienia, krzyż. Nie ukrywajmy przed młodymi ludźmi trudności: muszą je pokonywać bo to hartuje człowieka i kształtuje go; Duch Pana który wzywa daje też umocnienie, aby nie osłabił na szlaku przez Opatrzność wytyczonym. "Dobry Pasterz woła swe owieczki po imieniu i wyprowadza je, a kiedy wszystkie wyprowadzi, staje na ich czele" (J 10,4). Trzeba żeby On urabiał osobowość człowieka, a kształtuje ją od Chrztu św. Kiedy matka uczy dziecko znaku krzyża; kiedy dziecko rozpoznaje co to można a czego nie można; kiedy postawa ojca jest przykładem; kiedy panuje atmosfera chrześcijańska w domu — wtedy dziecko poznaje Chrystusa jak owca swego pasterza.

Powołanie zapoczątkowuje Duch św., ale trzeba je wypracowywać pośród ludzi i przez ludzi. Dlatego tak ważną rolę w prostowaniu dróg pańskich ma rodzina ten domowy Kościół. Modlitwy i ofiary wiernych o zaciepowołania działają na zasadzie sprzężenia zwrotnego: Duch wezwał a ludzie wspomagają. Tak działa Duch Św. w wspólnocie Kościoła...

X. J. Ch.

ZE ŚWIATA

◆ W niedziele 14 lutego 1988 tys. dzieci paryskich od 1 do 10 lat z rodzicami, w tym wawami, nauce, zgromadziło się w pałac w szeszczeństwie w Berry, w Paryżu, by spędzić wypoczątku dzień święteczny i wakacyjny. Program obejmował spektakl, który trwał nieprzerwanie od 11 godz. do 17. Wskazywał on na celu zapoznać dzieci ze "skarabami" Paryża, z kanwie scen z życia Marie-Christine Rózańca, pokazem przy pomocy występów muzycznych i montażów wideo sceny z historii Kościoła w Francji i głośne budowanie rytyckie, jak katedrę Notre Dame, centrum kulturowe Beaubourg, Kapłog Odrodzonego Medalika z ulicy Banne, inne. Spektakl uświetnił występ Mireille Mathieu, która Henri Tisotówna, w chórow i zespołów muzyki no-wokalnych, a także wyprawy gwardii republikańskiej (fanfary) i strażaków paryskich, którzy zaprezentowali sceny z akcji ratowniczych. Na zakończenie mszę św. w centrum 200 kapłanów i księży, abp Paryża, którzy cały dzień spędził z dziećmi. Pierwszą odpowiedzialną za organizację: "Paryżu, gdzie jest twój skarby", było odwołanie listu Jana Pawła II do uroczystości przysięgania w centrum miasta Marcji, dzisiaj naszym miastem. Miejcie do Niej zaufanie. Jej matczynym sercem jest Ona wszystkie dzieci Boga.

CZYTAJMY I POPIERAJMY TYGODNIK "LUD" — JEDYNE PISMO POLSKIE W BRAZYLII

POLONIA ZAGRANICZNA

REZOLUCJA RADY NARODOWEJ

Rada Narodowa RP w Londynie

1. Wita ujawnianie się w kraju, pomimo represji, tradycyjnych nurtów politycznych oraz nowych ugrupowań niepodległościowych.

Popiera działanie ruchów wolnościowych, zmierzających do politycznej, społecznej i gospodarczej odbudowy wolnego państwa polskiego i wyraża uznanie dla ujawniającego się w Kraju poparcia prawowitych władz RP na uchodźstwie.

2. Potępia aresztowania i przetrzymywanie w więzieniach PRL poborowych idących śladami Ruchu Wolność i Pokój odmawiających przysięgi na wierność armii sowieckiej oraz działaczy niepodległościowych, między innymi Jana Andrzeja Górnego, członka KKW i przywódców Solidarności Walczącej, Kornela Morawieckiego i Andrzeja Kłodziejka, oskarżonych o zmyślenie przestępstwa

karne, po to by pozbawić ich charakteru więzienia politycznego.

3. Piętnuje wzmożoną działalność reżymowych kolegiów do spraw wyroków, które bez normalnego przewodu sądowego, grzywnami i konfiskatą majątku karzą wszelkie objawy niezależnej myśli politycznej i działalności wydawniczej, wbrew głoszonej na zewnątrz liberalizacji komunistycznego systemu.

4. Stwierdza, że polityka ekonomiczna narzuczonej Polsce przez ZSRR reżymu komunistycznego doprowadziła Polskę do całkowitego upadku gospodarczego. Oświadcza, że poprawę gospodarczą może zapewnić tylko całkowita zmiana systemu politycznego i wprowadzenie w życie żądań Solidarności.

5. Wyraża zaniepokojenie, że sprawa wojski Polski i innych krajów Europy środkowo-wschodniej jest pomijana w Polityce państw zachodnich i apeluje, aby Polacy na obczyźnie zwiększyli swoje wysiłki na terenie międzynarodowym dla odzyskania suwerenności i prawdziwej demokracji.

6. Wzywa wszystkie ośrodki polskie w celu dalszego domaganie się u rządów i społeczeństw krajów naszego osiedlenia interwencji w sprawie obrony praw człowieka i wolności w ZSRR. Rusyfikacja żywiołu polskiego w obrębie granicach ZSRR nie ustąpiła pomimo głoszonej przez Gorbaczowa "glasnosti" w sprawach wolnościowych. Polacy traktowani są jako obywatele niższej kategorii i pozbawieni wszelkich możliwości narodowego życia politycznego i praktyk religijnych.

7. Ostrzega przed rosnącą penetracją polskiego uchodźstwa przez reżim, który pod pretekstem porami patriotyzmu i łączności z Ojczyzną pragnie osłabić polityczną działalność i granicy niepodległościowej.

8. Apeluje do wszystkich Polaków w świecie o wzmożenie stałych świadczeń na rzecz Skarbu Narodowego i Funduszu Pomocy...

Wiadomości o Polsce

DARY PAPIEŻA DLA SZPITALI W POLSCE

Papież Jan Paweł II podarował ceną aparatury medycznej kolejnym szpitalom w Polsce. Przekazał 4 glukometry "Reflolux 2" wraz z osprzętem, służące do szybkiego oznaczania poziomu cukru we krwi — nowo otwartej poradni cukrzycowej dla dzieci w Wojewódzkiej Przychodni Matki i Dziecka w Częstochowie, inkubator dla niemowląt produkcji włoskiej — Wojewódzkiemu Szpitalowi Zespolonemu w Piotrkowie Trybunalskim.

KONSPIRACYJNA DZIAŁALNOŚĆ DYDAKTYCZNA I NAUKOWA NA UNIWERSYTETACH W POLSCE (1939-1944)

Tragiczna w dziejach narodu polskiego okupacja hitlerowska po klęsce wrześniowej i upadek państwa polskiego stały się bezpośrednią przyczyną ukształtowania się nowej formy walki zwanej podziemnym ruchem oporu. Ruchowi temu towarzyszyło nieustanne poświęcenie, bohaterstwo i głęboki patriotyzm milionów Polaków uczestniczących bezpośrednio i pośrednio w walce z wrogiem.

Istotnym elementem ruchu oporu przeciwko okupantom była konspiracyjna działalność naukowa i dydaktyczna pracowników szkół wyższych. Ona bowiem świadczyła najwymowniej o jego życiu, tak jak rytmiczne bez przerwy bijące serce, świadczy o życiu człowieka.

Wobec faktu zamknięcia przez okupanta wszystkich szkół wyższych i stworzenia sytuacji uniemożliwiającej legalne kształcenie młodzieży na poziomie akademickim, polskie środowisko naukowe podjęło walkę, której wyrazem było rozpoczęcie tajnego nauczania i konspiracyjnej pracy naukowej.

Ruch podziemnego nauczania akademickiego zrodził się w Warszawie i tam osiągnął największe rozmiary.

Duże zainteresowanie rozwojem tajnej edukacji wykazał Związek Nauczycielstwa Polskiego — TON. Pomoc organizacyjną i materialną zapowiadał utworzony jesienią 1940 r. Departament Oświaty i Kultury Rządu na Kraj — DOIK. W końcu tegoż roku powołano Biuro Oświatowo-Szkolne Ziem Zachodnich — BOSZZ w Warszawie. TON współpracowała ściśle z DOIK, natomiast Komisja Naukowa Szkolnictwa Wyższego, kierowana przez prof. Stefana Pięnkowskiego, zajmowała się jedynie opieką nad pracownikami naukowymi, studentami, oraz organizowaniem pomocy materialnej dla tajnego szkolnictwa wyższego.

Największym ośrodkiem tajnego nauczania akademickiego była Warszawa, gdzie, gdzie w zorganizowanych kompletach kształciło się 4500 studentów. Z kolei Kraków — 736 studentów, Wilno — 265, Lwów — 149, oraz inne miasta, głównie Częstochowa i Kielce, w których uczelnie warszawskie organizowały tajne komplety studenckie dla około 660 osób.

Rozmiary ilościowe tajnego nauczania na KUL-u w Lublinie i Kielcach nie zostały dokładnie ustalone.

Ogólna liczba 6.300 studentów, aczkolwiek imponująca, jak na warunki okupacyjne, towarzyszące konspiracji akademickiej, stanowiła jednak niewiele ponad 13 procent młodzieży studenckiej z 1939 r.

Podstępnie aresztowano profesorów i asystentów Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie i wywieziono ich w dniu 6 listopada 1939 r. do obozu koncentracyjnego w Sachsenhausen-Oranienburg. W obozie tym przebywały 183 osoby. Była to barbarzyńska akcja gestapo wymierzona przeciwko nauce polskiej. Równocześnie zagrabienie mienia uniwersyteckiego, zamknięcie przez

okupanta wszystkich wyższych uczelni i szkół średnich w Krakowie przekreśliło wszelkie nadzieje na studia.

Mimo stale grożącego niebezpieczeństwa dochodził w 1942 r. do ujęcia tajnego nauczania w ramy organizacyjne. Rektorem został prof. dr Władysław Szafer, pełnomocnikiem do Spraw Tajnego Nauczania, został energiczny i odważny prof. Mieczysław Małecki, który przez całą okupację pełnił swe trudne obowiązki w stałym kontakcie z rektorem Szaferem.

Rektor Akademii Górniczej — prof. dr Walery Goetel razem ze swoimi profesorami i asystentami, pozbawieni głównych budynków, przenieśli się do obiektu filialnego na przedmieściu Krakowa i tam rozpoczęli pracę w Szkole Górniczo-Hutniczo-Mierniczej, jako szkole zawodowej dozwolonej przez okupanta.

Wiadomości o temacie konspiracyjnych studiów we Lwowie i Wilnie są bardzo ograniczone. W czerwcu i lipcu 1941 roku, Niemcy aresztowali 22 profesorów Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, których los jest dotąd niezany. Rozstrzelano prof. dr Kazimierza Bartla, Tadeusza Boya-Zelenskiego i wielu innych. Wiadomo jednak, że w 1941 roku Niemcy uruchomili we Lwowie wyższe szkoły i kursy zawodowe.

Dwuletnia praca tych szkół-kursów miała służyć wyłącznie interesom Niemców, jednak przyniosły one w rezultacie znaczne korzyści Polsce w postaci setek osób przysposobionych do zawodu lekarza, farmaceuty i inżyniera.

Odnośnie Uniwersytetu Wileńskiego są nieliczne informacje o konspiracyjnych studiach w ramach dwóch wydziałów — lekarskiego i humanistycznego. Po likwidacji polskiego Uniwersytetu Stefana Batorego przez administrację litewską, powstały w lutym 1942 roku pierwsze komplety studenckie, skupiające kilkadziesiąt osób. Akcja ta rozszerzyła się po zajęciu Wilna przez Niemców. Szczególnie aktywne było środowisko medyczne, organizujące zajęcia teoretyczne i staże kliniczne łącznie dla około 200 studentów. W czerwcu 1942 r. Uniwersytet Wileński został zamknięty przez okupanta, a wielu profesorów uwięziono i zesłano do obozów koncentracyjnych. Jeszcze jednym ośrodkiem tajnych studiów, głównie lekarskich, było getto warszawskie, w którym znalazła się grupa profesorów, docentów i asystentów wydziału lekarskiego Uniwersytetu Warszawskiego.

W latach 1940-42 władze hitlerowskie zezwoliły na utworzenie kursów sanitarnych przygotowujących do walki z epidemiami w getcie. Za zalegalizowaną przez Niemców działalność dydaktyczną pozwoliła na zorganizowanie tajnych studiów lekarskich dla około 500 osób. Słuchaczami byli przedwojenni studenci medycyny i maturzyści. Podziemne studia w getcie stanowiły zarówno dla młodzieży jak i dla wykładowców fragment normalnego życia i odcisnęły od normalnej egzystencji w eksterminacyjnych warunkach. Wybuch powstania warszawskiego przerwał działalność konspiracyjną uczelni w stolicy i w innych ośrodkach.

Na podstawie wszystkich dostępnych materiałów i publikacji, opracowany został wywiad, z którego wynika, że w latach 1940-1945 w tajnym nauczaniu na poziomie szkoły wyższej brało udział 736 osób.

Przyjmowano na studia w sposób konspiracyjny przez specjalne skierowanie i poręczenie komórek tajnego szkolnictwa średniego, czy ruchu oporu. Następnie zatwierdzano kandydata i kierowano do odpowiedniej grupy lub wprost do profesora. Każda grupa studencka stanowiła w obrębie wydziału jednostkę autonomiczną 4-10 osób kierowaną przez wyznaczonego z grupy grona słuchaczy starostę. Do jego obowiązków należało opiekowanie się lokalami wykładowymi i utrzymanie kontaktu z sekretariatem wydziału. Wszystkich uczestników tajnego nauczania obowiązywało zachowanie ścisłej tajemnicy.

Miejscem wykładów były najczęściej mieszkania rodziców studiującej młodzieży, ale nie brakowało też prywatnych mieszkań osób postronnych, a

nawet większych lokali, jak poczekalnie lekarskie czy refektarze klasztorne.

Największą bolączką był brak laboratoriów, zakładów naukowych i bibliotek. Zbiorami swoimi służyli często wykładowcy. Wydawano powielane skrypty: np. na prawie, medycynie, rolnictwie i farmacji. Praktyki studenckie, staże były bezpłatne. Studenci zarabkowali w różny sposób — byli kelnerami, ekspedientami, robotnikami fabrycznymi, strażakami; kobiety — pielęgniarkami, a nawet karmili wsi w laboratorium epidemiologicznym. Była to święta praca, gdyż dawała dodatkową kartę żywnościową i chroniła przed wywózką na roboty.

Polscy naukowcy, pracowali usilnie na polu nauki, mimo że warunki były bardzo niekorzystne. Niemal wszyscy profesorowie zostali wyrzuceni ze swoich pracowni, bibliotek zaraz na początku okupacji. Według brutalnej tezy hitlerowskiej, profesorowie polscy przestali istnieć, a wszelka praca naukowa była Polakom zakazana.

Mimo tak trudnej sytuacji od pierwszych miesięcy okupacji, poszczególne środowiska naukowe, zwłaszcza warszawskie i krakowskie podjęły liczne zabiegi zmierzające do zabezpieczenia sobie choćby minimum warunków do kontynuowania pracy naukowo-badawczej. W tym celu wykorzystano wszystkie możliwości gromadzenia w mieszkaniach prywatnych książek, czasopiśmie, itp., pochodzących z zamkniętych uczelni, bibliotek publicznych, towarzystw naukowych i zbiorów prywatnych. Poważną rolę w tej akcji spełnili bibliotekarze, młoda kadra naukowa i studenci.

Innym sposobem zabezpieczania sobie potrzebnej literatury naukowej było korzystanie z nielegalnej pomocy personelu polskiego archiwów i bibliotek, a zwłaszcza bibliotek uniwersyteckich zamienionych na tzw. Staatsbibliothek.

Okupant dla potrzeb praktycznych pozwolił Polakom kontynuować prace w niektórych laboratoriach uniwersyteckich i szpitalach, oraz zgodził się na prowadzenie zajęć w niektórych szkołach zawodowych. Pracownie tych szkół i szpitali mogły być i w istocie były w większości wykorzystywane do prac doświadczalnych, analiz i eksperymentów naukowych. Ta nielegalna praca badawcza była możliwa dzięki temu, że naukowcom zatrudnianym w wyżej wymienionych laboratoriach, klinikach i szpitalach, oraz jako nauczycieli w szkołach zawodowych.

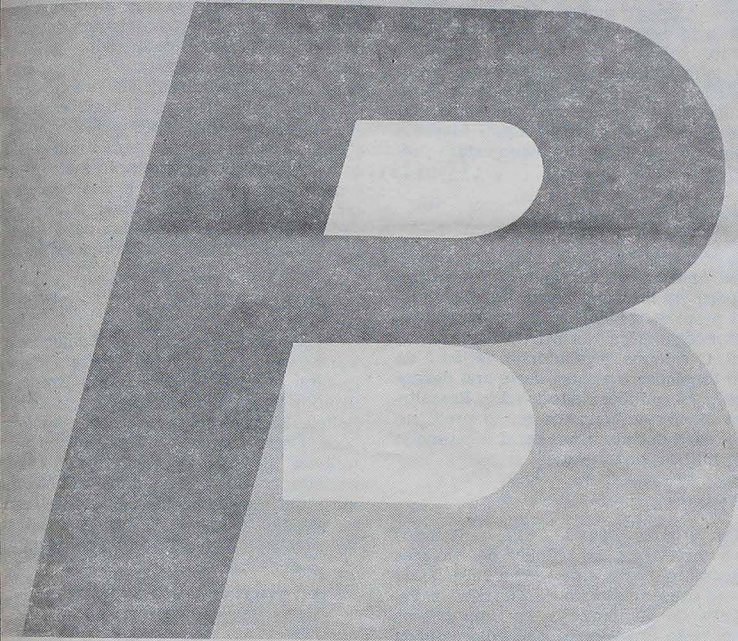
Udział społeczeństwa polskiego i aktywność wśród pracowników naukowych polegał także na niesieniu pomocy materialnej osobom, które znalazły się w trudnej sytuacji. Skoncentrowana forma pomocy finansowej poświęconej wyłącznie twórczości naukowej, stworzył Departament Oświaty i Kultury. Począwszy od 1942 r. działa w ramach tego departamentu Komisja Prac Naukowych i Podręczników Uniwersyteckich, która przyznawała środki finansowe naukowcom za konkretne dzieła. Była to pewnego rodzaju forma finansowania badań i twórczości naukowej. Warto przytoczyć liczbę 470 podręczników i specjalnych prac naukowych, opracowanych i ujętych w sprawozdaniach z końcowego okresu okupacji. Godną podkreślenia jest tutaj postawa uczonych, których działalność osobista, oddanie się nauce niewątpliwie patriotyzm przyczyniły się do tego, że nauka konspiracyjna poszczycić się może poważnymi osiągnięciami.

W niezmiernie ciężkich warunkach prowadzone tajne nauczanie. Studia bez zorganizowanego stałego zaplecza, bibliotek i pomocy naukowych, w atmosferze niepewności i niebezpieczeństwa, mogły się utrzymać i dać wyniki dzięki kilku czynnikom. Najważniejszym z nich była postawa kierownictwa tajnego nauczania i wykładowców. Ich spokój, opanowanie i wielkie oddanie sprawie kształcenia młodzieży było imponujące.

Drugim istotnym czynnikiem był stosunek młodzieży do studiów. We wszystkich wypowiedziach wykładowców zgodnie określany jest jako poważny, żarliwy i odpowiedzialny w dążeniu do zdobywania wiedzy.

Katarzyna Filipowicz-Polańska

1º SIMPÓSIO CULTURAL




BRASIL-POLÔNIA

**De 26 a 29
de abril de 1988
Curitiba - Paraná - BRASIL**

Informações e Inscrições:

Rua Carlos de Carvalho, 2.100 - Curitiba (PR) - Fone (041) 243-2242

PROMOÇÃO:
 **SOCIEDADE
UNIÃO JUVENTUS**

APOIO CULTURAL:
 **UNIVERSIDADE FEDERAL
DO PARANÁ**

 **BAMERINDUS**
O banco da nossa terra.

Por uma nova ordem constitucional (9)

- liberdade de associação e de reunião para que o cidadão possa unir-se a outros para defender seus direitos, opiniões e legítimas aspirações e fazer valer interesses que, no seu entender, sejam os mais adequados para o conjunto da sociedade;
 - direito de voto a todas as pessoas capazes, incluindo índios e analfabetos, na escolha para cargos eletivos do Estado.
- Deverão ser previstos casos em que, por sua relevância e conseqüências, as decisões não devem ser deixadas unicamente aos representantes, mas submetidas ao julgamento de todos os cidadãos.

c) **Controle do poder pela sociedade**

A Constituição deve definir a organização social e política, na qual as pessoas, as famílias e instituições gozem de seus direi-

tos, fundados na própria natureza livre e social da pessoa humana, e tenham possibilidades concretas e garantias jurídicas para reivindicá-los e defendê-los.

O Estado, sem prejuízo de sua função própria, deve ser definido como instância subordinada ao controle da sociedade, em vista do bem comum. E a Constituição deverá possuir mecanismos específicos que garantam tal controle, especialmente no que diz respeito às grandes decisões que afetam a todos.

Deve ser assegurada a efetiva independência dos diversos poderes nacionais, com a criação de mecanismos eficientes de controle recíproco que possibilitem harmoniosa atuação, em vista do bem comum.

(Documento da CNBB)
(continua)

Um Caminho de Esperança Lech Walesa (8)

1949-1954 — Reinado do Terror: O controle do Partido Comunista é baseado em dois fatores: censura e as temidas atividades do Gabinete de Segurança (UB); centenas de pessoas são presas, torturadas e executadas; entre os líderes da oposição presos encontrava-se Stefan Wyszynski, primaz da Polônia (setembro de 1953), detido durante três anos.

1956, junho — Protesto dos trabalhadores de Poznan: Manifestantes apoderam-se dos Gabinetes Distritais do governo e do Partido; 74 mortos e 300 feridos em três dias de confrontos com tropas do governo.

1968, março — Protestos estudantis: A mídia inicia uma campanha para colocar os trabalhadores contra os estudantes e intelectuais; estes últimos são retratados como sionistas a fim de provocar atitudes antisemitas. Intelectuais, a Igreja e até mesmo representantes da Dieta (o grupo católico Znak) acorrem em defesa dos estudantes; muitos trabalhadores acreditam na propaganda e recusam-se a defender os estudantes.

1970, dezembro — Protesto de Gdansk: Aumento de preços nos produtos básicos gera protestos (14 de dezembro) nas cidades litorâneas de Gdansk, Gdynia, Szczecin e Elblag. Os trabalhadores grevistas do estaleiro atacam; tropas, trazidas para sufocar as greves, atiram contra os trabalhadores.

1976, junho — Protestos de Radom e Ursus: As autoridades anunciam grandes aumentos (média de 47 por cento) nos preços de alimentos básicos. Em resposta, quase 75 por cento das grandes empresas entram em greve. Os protestos mais violentos ocorrem em Radom, onde grevistas queimam escritórios do Partido, e em Ursus; também ocorrem protestos em Plock, Grudziadz, Lodz, Gdansk.

1976, setembro — Formação do Comitê de Defesa dos Trabalhadores (KOR): Em julho de 1976, um grupo de intelectuais defende abertamente trabalhadores perseguidos por sua participação nos protestos de junho; o grupo congrega diferentes opiniões políticas (até membros do Partido); em setembro de 1977, é formado o Comitê de Defesa dos Trabalhadores (KOR).

1977, novembro — Criação da "Universidade Volante": Sob influência de Andrzej Celinski, são oferecidas palestras sobre tópicos que são ignorados ou apresentados de maneira tendenciosa nos cursos oficiais.

1978, março — Criação dos Sindicatos Independentes (WZZ): Primeiro em Katowice (março) e depois em Gdansk (abril); nas duas ocasiões, a milícia e as forças de segurança dão início a agressões que resultam em prisões.

1979, julho — Criação do Movimento Jovem Polonês (RMP): Movimento de oposição criado por estudantes de Gdansk sob a liderança de Aleksander Hall.

(continua)

ACONTECEU... "LUD" NOTICIOU!

SIMPÓSIO ENFOCARÁ IMIGRAÇÃO POLONESA

O 1.º Simpósio Cultural Brasil-Polônia, terá em 26 próximo, no seu primeiro dia, os depoimentos do renomado professor Marcin Kula, internacionalmente respeitado, que falará sobre a Estrutura Emigratória Polonesa e a Contribuição da Imigração Polonesa para o Desenvolvimento do Brasil.

Especialista em História e Sociologia e Vice-Presidente do Comitê de Pesquisas Polônicas da Academia Polonesa de Ciências, Kula é consagrado mundialmente como escritor, tendo já editado obras sobre a Colonização Polonesa no Brasil, destacando-se ainda outras publicações como: "Começos da Escravidão Negra no Brasil", "A Etnia Polonesa no Brasil", a "História do Brasil", e a "História da Colonização Polonesa na América Latina".

O conferencista polonês está sendo requisitado para proferir palestras nas principais universidades brasileiras, o que demonstra o respeito e reconhecimento que já possui no Brasil.

A presença de Marcin Kula no 1.º Simpósio Cultural Brasil-Polônia por si só garante o seu sucesso, de 26 a 29 de abril. Os promotores do simpósio, por sua vez demonstram o alto nível de competência na exploração do tema, principalmente pelo expressivo número de descendentes de poloneses no Paraná, que ascende à casa de quase um milhão.

A promoção do simpósio, é responsabilidade da Sociedade União Juventes, em comemoração aos seus 90 anos, com o apoio do Bamerindus. (Gazeta do Povo).

O PERFEITO SÍLVIO SANTOS

Realmente, como comunicador de massas, ele é perfeito. Quer mudar sua imagem de "homem do baú" para "pai dos pobres". (Zaqueu converteu-se e restituiu quatro vezes o que havia defraudado, além de dar metade de seus bens aos pobres! Perfeito!) Sílvio Santos. Conseguiu recuperar a audiência de seu programa após o retorno dos States, elevando sua cota no poderosíssimo IBOPE. Perfeito. Político sério, está na boca de parlamentares, militares, intelectuais, videotas. Perfeito! Ele é mestre em sua arte. Mas... Prefeito!? Que Deus dê saúde ao Jânio!

RUSSIA: MIL ANOS DE CRISTIANISMO

De 6 a 9 de junho, a Igreja Ortodoxa vai comemorar o milênio da conversão da Rússia à fé cristã. Em 988, o príncipe Vladimir foi batizado e o fato marca a implantação do cristianismo. Mesmo com a dominação do comunismo, desde 1917, existem hoje cerca de 50 milhões de cristãos. Ainda não será esta vez que o Papa visitará Moscou, mas uma delegação do Vaticano estará presente.

BALANÇA COMERCIAL

O comércio internacional tem razões que ele mesmo não entende. O governo brasileiro vai importar 10 mil toneladas de feijão preto da Argentina nas próximas semanas apenas para cumprir um acordo bilateral. O estoque regulador de feijão é de 80 mil toneladas e a safra deste ano deverá chegar a 2,6 milhões de toneladas. Ressalte-se que pouco se consome feijão preto no Brasil. Já o consumo em geral é estimado em 2,5 milhões de toneladas.

ARMAS

Em 40 anos (1941 a 1981), os Estados Unidos investiram 2,3 trilhões de dólares em gastos militares e de 1982 a 1989 (sete anos) se prevê um gasto de 2,6 trilhões. Para efeito de comparação, se uma pessoa tivesse gasto um milhão de dólares cada dia desde que Cristo nasceu, não chegaria a somar um trilhão de dólares. Do atual orçamento norte-americano, 40% estão sendo destinados à corrida armamentista e militar, enquanto que somente 18% vão para educação, atividades sociais, etc. Enquanto isso, o "mocinho" Reagan continua falando em paz.

"PERESTROJKA"

Muito em breve Moscou poderá ter a sua Boca Maldita; mais que isso, o seu Hide Park (local em Londres onde qualquer pessoa pode proclamar o que quiser a quem quiser ouvir). O projeto está sendo examinado pela prefeitura de Moscou, dentro do espírito da "perestrojka". Depois de tanto tempo de boca "esparadrapada" os moscovitas certamente muito apreciarão a medida.

SUPERFLUO

O cantor Roberto Carlos entrou bem em 88. Inaugurou seu novo iate, o "Lady Laura II". O "II" já não atendia a todas as mordomias. Um trabalhador de salário mínimo, se quisesse comprá-lo, teria que trabalhar exatos 2.500 anos (sem gastada em outras coisas). Dá pra ficar quieto? Num país em que 50 milhões de pessoas não têm o suficiente para comer, para alguns, o supérfluo não tem limites. Este, com certeza, não é o exemplo mais gritante e muito menos o único. E nos fazem aceitar isso passivamente. Talvez já tenha mudado o significado das palavras "justiça" e "fraternidade". Jesus Cristo, eu estou aqui!

ADEUS, BRASIL

Os brasileiros estão deixando o país. Várias reportagens já mostraram que aumentou a saída de pessoas do Brasil nos últimos anos. Agora, dados estatísticos da Polícia Federal comprovam essas informações. Entre 1985 e 1987 saíram do país 3 milhões 731 mil 534 brasileiros. No mesmo período, apenas 1 milhão 594 mil 005 brasileiros retornaram. Feitas as contas ficaram no exterior exatamente 1 milhão 137 mil 529 pessoas. Gostaram e não voltaram...

PC POLONÊS VAI PERMITIR DESENVOLVIMENTO

O governo da Polônia informou que relaxará as normas que regulam as empresas privadas do país, a fim de permitir que os poloneses empreendedores desenvolvam suas atividades econômicas. Segundo os novos regulamentos, que entrarão em vigor a primeiro de abril, os poloneses podem assumir a direção de grandes lojas, restaurantes, centros comerciais, negócios que atualmente pertencem ao Estado.

RISOTERAPIA

"Um coração feliz é tão bom quanto um remédio", já dizia o livro dos Provérbios. Esta velha sabedoria está virando moda nos EUA. A risoterapia tomou conta dos hospitais, que estão fazendo circular suas dependências carinhosas com livros, fitas de humor, brinquedos e jogos de diversão. Alguns até já implantaram "risoterapia de humor" e outros estão exigindo que humorísticos de seus enfermeiros sejam contem piadas aos pacientes.

ÍNDIOS

Em 1500, viviam no Brasil cerca de 2 milhões de índios. Hoje, temos aproximadamente 250 mil. Planejamento familiar? O assassinato da cultura e da vida de um povo? Afinal, quem mandou o índio morrer no Brasil, se o destino já havia projetado este "berço esplêndido" para a civilização dos brancos?

PRECISA-SE

Precisa-se de um casal de meia idade para trabalhos domésticos e deve ter condições de costura. Paga-se por hora e dá-se moradia no centro. Informações: Curitiba fone: 222-3776.

CASA DOS FREIOS COM. IND. LTDA.

O ponto certo que garante a sua segurança e a durabilidade do seu veículo.

- Assistência técnica para todos os sistemas de freios
- Direção hidráulica
- Caixa de câmbio
- Turbinas
- Embreagens
- Variado estoque de peças para veículos, tratores e máquinas.

ADMINISTRAÇÃO GERAL: Rua Antonio Martins de Araújo, 337 - Capanema - Fone 262-6022 (PABX) - Telex 41-5281 - 80210 - Curitiba - PR

DISTRIBUIDOR: AMORTEX / ALVARCO / ATE / BENDIX / FRAS-LE / FRUM / GARRETT / KNORR / SIMETAL / TIPH / VARGA / WABCO / Z, F. DO BRASIL

Central de distribuição e vendas
Rua Antonio Martins de Araújo, 337 - Capanema
Fones 262-6022 (PABX) 262-8952
Curitiba - PR

Porto
Av. República Argentina, 2751
Fones 262-6022 (PABX) e 242-1214
Curitiba - PR

Bacacheri
Av. Erasmo Gaertner, 207
Fones 262-6022 (PABX) e 252-2113
Curitiba - PR

Ponta Grossa
Av. Souza Neves, 3180
Fones (042) 24-7455
Ponta Grossa - PR

Posto de Assistência Técnica para veículos leves e loja
Av. Iguaçu, 158
Fones 292-5022 (PABX) e 222-8028
Curitiba - PR

Posto de Assistência Técnica para veículos pesados e loja
Rouvoira BR-116, km 3,5
Fones 252-6022 (PABX) 248-2362
Curitiba - PR